

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

MEMORIAL

General Maria ~~Wittke~~



Pł.
żegota
Ok. W-10

++ 2011

(1913-2011)

PARNOŃSKA-Kwiatkowska Maria

4170/usk

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4170/WSK
PARNOWSKA-KWIATKOWSKA
Maria

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa —
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie —

II. Materiały uzupełniające relację:

- "Mała Parnowska - Jędratkowska" 1913-2011", autorka:
Aniela Kziembło N. 9. 4. z 20 czerwca 2011, s. 10. Msp. oryg.
K-1, s. 1.



POŻEGNANIE 1913-2011

Maria Parnowska-Kwiatkowska

Była skromna. Tak skromna, jakim jest tylko człowiek najwyższej próby.

Była dobra i życzliwa, była odważna, miała ogromną wiedzę. I jeszcze była uśmiechnięta i ogromnie miła.

Wybrała sobie zawód psychologa. A przedmiotem jej szczególnego zainteresowania było małe dziecko, jego rozwój, jego zdolności twórcze. I szukała najlepszych i najkorzystniejszych sposobów wspierania jego rozwoju i jego twórczości. Na tych problemach skoncentrowała swoje prace badawcze, organizacyjne i dydaktyczne. Wiele lat kierowała zespołami wychowania przedszkolnego w Instytucie Pedagogiki, potem w Instytucie Kształcenia Nauczycieli. W oparciu o wnioski z badań przygotowywała materiały programowe do pracy przedszkoli i kształcenia nauczycieli. Wiele pisała w prasie naukowej i popularnowychowawczej dla nauczycieli i rodziców. I walczyła o wprowadzenie w życie wypracowanych przez nią i jej zespół zaleceń. Ostatni raz działała ją w akcji w 1981 r. w trakcie „negocjacji” zespołu oświatowego „Solidarność” z ówczesnymi władzami Ministerstwa Edukacji. Potem był stan wojenny, a po 1989 r. - wiele postulatów jej i jej zespołu nie znalazło zrozumienia nowych władz. I to ją bolało. Aż do końca.

Nie miejsce tu i nie czas, by prezentować cały biogram Pani Marii. Sądzę, że zajma się tym - bo warto - jej uczniowie.

Chcę tylko, żegnając ją, opowiedzieć w największym skrócie o mało znanym, a ciekawym i ważnym odcinku jej pracy, w której miałam szczęście brać udział. Mówię - miałam szczęście, bo praca pod jej kierunkiem zawsze była i ciekawa, i kształcąca.

Jeszcze przed wojną Pani Maria podjęła problem percepcji widowiska teatralnego przez małego czy młodego widza.

Badania, konsultowane przez prof. Stefana Baleya, rozpoczęła w znanym teatrze lalkowym Baj. To był początek. Ale niebawem przyszedł rok 1939. I przerwało się.

Po wojnie Pani Maria wróciła do teatru. Powstał wtedy Teatr Dzieci Warszawy. Organizowała go grupa aktorów wychowawców związanych z przedwojennym Bajem (m.in. Jan Wesołowski, Barbara Abramow, Jerzy Dargiel). Dyrektorem została również związana z tą grupą nauczycielka reżyser p. Kilian-Krymkowa. Tu powstała sekcja badawcza działająca pod kierunkiem pani Parnowskiej-Kwiatkowskiej w latach 1947-52.

Badania dotyczyły: po pierwsze - bezpośredniej reakcji widza na to, co dzieje się na scenie, potem - co zostaje zapamiętane w ciągu najbliższych dni po obejrzeniu sztuki, a dalej - co może się utrwać jako temat zabaw, ocen, by nie użyć brzydkiego terminu „morału”, powiem - co zostało przyswojone.

Po drugie: czy, w jakim wieku, mały widz rozumie, przyswaja konwencję teatru, a więc - jak rozumie lalkę i grę żywego aktora,

jak rozumie dekorację i kostium, wreszcie - jak odbiera grę aktora, słowo, ruch.

Problemy można mnożyć chyba bez końca.

W ciągu paru lat działalności sekcji i teatru w jego początkowym kształcie wystawiono 11 czy 12 widowisk dla widzów w różnym wieku - od przedszkolaka do gimnazjalisty. To komplikowało każde zadanie. Ale wiele wniosków ciekawych, nie tylko dla psychologa, ale dla reżysera i aktora, można było formułować. Np. dla malucha poniżej trzech lat - na ogół lalka zawsze pozostaje lalką, dopiero później staje się „Jasiem” czy „królem”, że zwierzak czy ptak, jeżeli mówi, musi kłapać dziobem czy pyszczkiem. Dla dzieci starszych, nawet do szóstej klasy, kostium historyczny odpowiadający epoce, w której rzecz się toczy, nie informuje... - to ubranie „do teatru”. Dla dzieci ze starszych klas szkoły podstawowej często ważniejsze od akcji jest obserwowanie czy rozszyfrowanie zagadki: „Jak się to robi?” - jak zapala się i gaśnie na przemian światło, jak pali się ogień w piecu?

Nierzadko wykrywało się tego rodzaju prawidłowości na tyle szybko, że wprowadzano poprawki w widowisku. A np. w „Opowieści o Chopinie” (H. Januszewskiej) stwierdziliśmy, że szczególnie akcentowane wypowiedzi (np. sławne: „Gdy słyszę Polska - myślę Chopin”) - odbierane są jako coś ważnego, ale sens do widza nie dotarł.

Przytoczyłam tu kilka przykładów wniosków z badań i obserwacji. Trudno je tu mnożyć, tym bardziej, że są to wnioski oparte na niewielkiej liczbie widowisk. Ale problem wart jest głębszych badań.

Sekcja badawcza działała krótko. Był to przecież czas trudny, kiedy władze psuły ciekawe inicjatywy oddolne - w każdej dziedzinie. Teatr Dzieci Warszawy też rozwiązano.

I - o ile się orientuję - nikt już problemu nie podniósł. Szkoda.

Panią Marię poznałam po wojnie. Ale przecież w Polsce wszyscy się znają. Więc mi o niej niejedną opowiadał. W latach szkolnych była harcerką - w tym samym środowisku harcerek warszawskich, w którym ja się potem znalazłam. A to było ciekawe środowisko, które stawiało na poznanie kraju, warunków życia ludzi i przygotowywało do służby ludziom. I sprawdziło się w dniach najcięższych.

Pani Maria podczas wojny w Żegocie niesła pomoc najbardziej potrzebującym - Żydom i Polakom o żydowskich korzeniach. Po wojnie zawsze i wszystkim, którzy jej pomocy potrzebowali.

Była i dla wielu z nas pozostanie wzorem dobrego, odważnego i mądrego człowieka - Sprawiedliwa wśród Narodów Świata doc. dr hab. Maria Parnowska-Kwiatkowska.

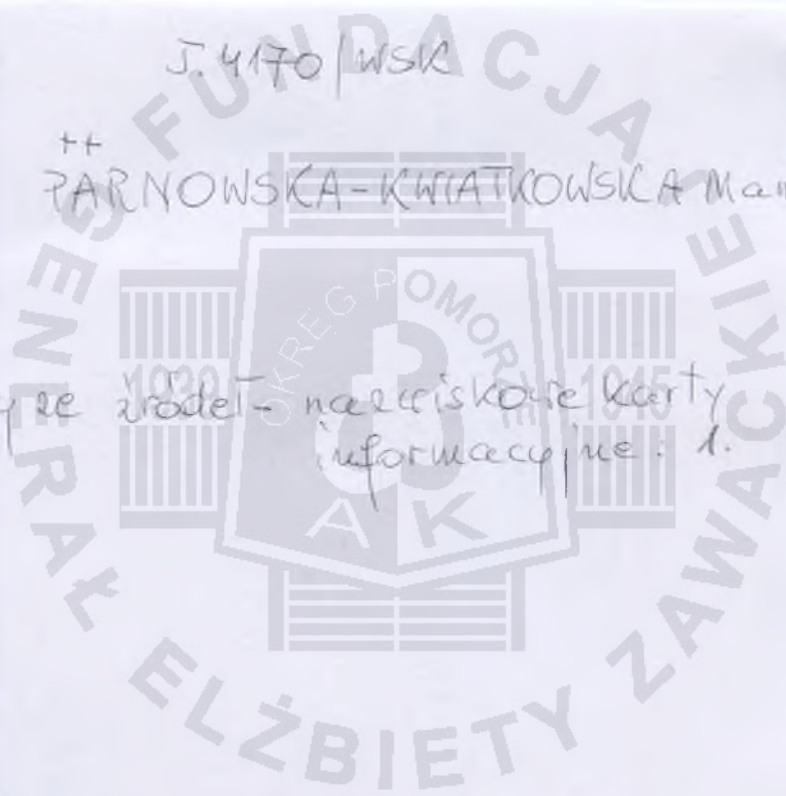
ANIELA UZIEMBO

J. 4170 / WSK

PZ
"Zępa"

++
PARNOWSKA-KWIATKOWSKA Maria

v. Wypisy ze źródeł - na adresowe karty
informacyjne: 1.



5

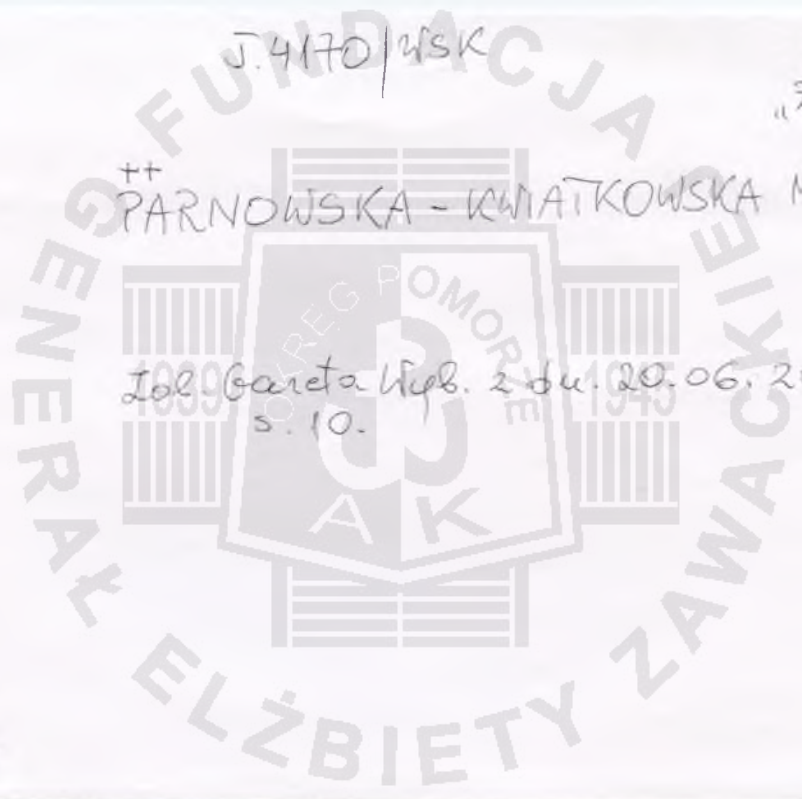
J.4170/WSK

Pi
„Zegota”

++
PARNOWSKA - KWATKOWSKA Maria

10000 REG POMORZE 1945
Jol. Garetta Hylb. 2 du. 20.06.2011
s. 10.

B.R.2015



PARNOWSKA - Kwiatkowska Maria

